



Prawo pozytywne

Wykład

„Pozytywne” jest tutaj terminem prawniczym, a nie oceną.

Prawo pozytywne nie oznacza „dobrego prawa”.

Pochodzi od łacińskiego *positum* – coś ustanowionego, położonego, określonego przez prawodawcę.

W szerszej terminologii teologicznej można mówić również o **Bożym prawie pozytywnym**, czyli prawie ustanowionym przez Boga i przekazanym w Objawieniu. Ponieważ jednak w naszym układzie temu zagadnieniu odpowiada osobne hasło → **Prawo objawione**, przez „prawo pozytywne” rozumiemy tutaj **ludzkie prawo stanowione**.

Człowiek żyjący we wspólnocie potrzebuje znacznie bardziej szczegółowych zasad niż te, które można bezpośrednio odczytać z prawa naturalnego.

Prawo naturalne mówi: należy chronić życie i bezpieczeństwo ludzi.

Nie odpowiada jednak bezpośrednio na pytanie, czy samochody mają jeździć prawą czy lewą stroną ulicy.

Obydwa rozwiązania są moralnie możliwe. Społeczeństwo musi wybrać jedno. Dopiero od chwili prawnego ustalenia zasada zaczyna wiązać kierowców.

Św. Tomasz określa takie konkretyzowanie ogólnej zasady słowem **determinatio**. Ludzki prawodawca może wybrać jedno spośród kilku rozsądnych rozwiązań, a samo ustanowienie normy powoduje, że staje się ona dla wspólnoty obowiązująca.

Tak działają ogromne części prawa administracyjnego, podatkowego, proceduralnego czy drogowego.



Nie ma prawa naturalnego mówiącego, że prędkość w konkretnym miejscu powinna wynosić dokładnie 50 km/h. Istnieje naturalny obowiązek troski o życie i bezpieczeństwo, a kompetentna władza przekłada go na konkretną normę.

Sprawiedliwe prawo potrzebuje kilku elementów.

Św. Tomasz wskazuje przede wszystkim:

- właściwy **cel**: dobro wspólne;
- właściwego **prawodawcę**, który nie przekracza swoich kompetencji;
- sprawiedliwą **formę**, czyli proporcjonalne rozłożenie ciężarów.

Jeżeli wszystkie te elementy są zachowane, prawo ludzkie nie jest tylko zewnętrznym przymusem. Może zobowiązywać również moralnie.

Tu pojawia się istotna rzecz: katolicyzm nie utożsamia wolności sumienia z zasadą „mogę nie przestrzegać prawa, jeśli mi się ono nie podoba”.

Płacenie podatku, przestrzeganie reguł drogowych czy innych uczciwych przepisów może być rzeczywistym obowiązkiem sumienia wynikającym z odpowiedzialności za dobro wspólne.

Czy prawo może być niesprawiedliwe?

Tak.

KKK 1902–1903, opierając się na św. Tomaszu, mówi, że prawo ludzkie ma charakter prawdziwego prawa w tej mierze, w jakiej pozostaje zgodne z prawym rozumem. Regulacja przeciwna moralnemu porządkowi traci moc zobowiązywania w sumieniu.

Św. Tomasz wyróżnia różne rodzaje niesprawiedliwości.

Prawo może służyć prywatnemu interesowi władcy zamiast dobru wspólnemu.

Prawodawca może przekroczyć swoje kompetencje.

Ciężary mogą zostać niesprawiedliwie rozłożone.

Jeszcze poważniejsza sytuacja zachodzi, kiedy prawo nakazuje czyn bezpośrednio sprzeczny z prawem Bożym – np. uczestnictwo w bałwochwalstwie albo dokonanie czynu wewnętrznie złego. W takiej sytuacji Tomasz stwierdza jednoznacznie, że prawa nie wolno przestrzegać.



Stąd chrześcijańska tradycja męczenników: państwo mogło legalnie nakazać złożenie ofiary cesarzowi, ale legalność państwowa nie czyniła bałwochwalstwa moralnie dobrym.

Współczesną formą może być **sprzeciw sumienia** wobec normy zmuszającej człowieka do bezpośredniego współdziałania w czynie, który uważa on – zgodnie z obiektywnym porządkiem moralnym – za poważne zło.

Prawo nie jest całą moralnością

To kolejne bardzo ważne rozróżnienie.

Jeśli coś jest **legalne**, nie znaczy jeszcze, że jest moralnie dobre.

Jeśli coś jest moralnie złe, nie wynika automatycznie, że państwo musi to za każdym razem karać.

Św. Tomasz zauważał, że prawo ludzkie jest ustanawiane dla wielkiej społeczności ludzi znajdujących się na różnym poziomie moralnym. Nie powinno więc próbować prawnie zakazać każdego występu. Powinno przede wszystkim przeciwdziałać najpoważniejszym krzywdom, bez zakazu których życie społeczne nie mogłoby istnieć, jak zabójstwo czy kradzież.

To bardzo dojrzała intuicja.

Prawo państwowe nie jest podręcznikiem świętości.

Może tolerować pewne zło, nie dlatego że staje się ono dobrem, lecz dlatego, że przymus prawny posiada ograniczony zakres i jego użycie także musi być oceniane roztropnie.

Prawo pozytywne znajduje się więc pomiędzy dwoma niebezpieczeństwami:

z jednej strony **pozytywizm prawny**, według którego coś jest sprawiedliwe po prostu dlatego, że zostało legalnie uchwalone;

z drugiej – **anarchiczny subiektywizm**, według którego jednostka przestrzega tylko tych przepisów, które sama uważa za słuszne.

Klasyczna myśl chrześcijańska wybiera trzecią drogę:

prawo ludzkie jest potrzebne i rzeczywiście zobowiązuje – ale samo podlega prawdzie o dobru i sprawiedliwości.

Test

<https://forms.gle/4SUmV2tyvxTSYwnP7>



Muzyka

Film

Sztuka

Lektura

Internet

<https://www.youtube.com/watch?v=C417F8S3ZeM> - po co komu jest prawo